

PRZEDPŁATA:  
 ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 tal. 20 sgr.  
 na całe Prusy 2 tal.

INSERATY:  
 sgr. 3 fen. od wiersza na 4 szerokości) przy-  
 mują się tylko w ekspedycji.

# GAZETA W. MIĘSTWA POZNAŃSKIEGO



Drukarni i nakładem Drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamiński w Poznaniu.

## Telegraficzne wiadomości.

Paryż, d. 11. Września. — Wiadomość podana przez Independance Belge o dymisji austriackiego ministra spraw zewnątrz. hr. Buol Schauenstein niepomyślnie wpłynęła na giełdę.

Nyborg, 12. Września. — Wczoraj przechodziły ku północy francuskie okręty »Saint Louis« i »Andromaque«, dziś »Donauwerth«, »Tylza«, »Cleopatra«, »Syrienne« i dwa parowce.

Berlin, dn. 12. Września. — Naj. Pan przybył tu wczoraj wieczorem o godz. 8<sup>3/4</sup> pociągami nadzwyczajnym ze Szczecina w dobrém zdrowiu i był powitany przez panów ministrów Westphalen, Bodelschwinga, generała hr. Waldersee, feldmarszałka hr. Dohna, generała piechoty Neumann, generała porucznika hr. Waldersee, jen. dyrektora policyi Hinckeldeja. Po ćwierćgodzinnym pobycie pożegnał się z tymi panami i uboczną koleją udał się do dworca kolei poczdamskiej, z którego wyjechał do Poczdamu w towarzystwie feldmarszałka hr. Dohna i marszałka nadwornego hr. Kellera.

— Austria i Prusy zgadzają się teraz jak i dawniej na jedno, to jest, że nie chcą prowadzić wojny z Rosyą. Austria wprawdzie pochwała cztery punkta gwarancyi, ale Prusy je teraz po ustąpieniu Rosyan z księstw nadduńskich nie poczytują za conditions sine quibus non. Prusy nie mają się czego gniewać na Austryę, bo w praktyce polityka pruska i austriacka na jedno się zgadzają. O tem w Paryżu jak Londynie dobrze wiedzą i niepragną więcej, jak utrzymania i nadal ze strony obu mocarstw neutralności, gdy dalszych poszukiwać będzie zachód gwarancyi i zastawów.

## Północny teatr wojny.

Sztokholm, 5. Września. — Poza Söderarms Baek widziano wczoraj 4 fregaty parowe i 2 korwety holujące 8 fregat, w kierunku od wysp alandzkich ku południowi.

Nieulega teraz powątpiewaniu, że warownią Gustavsvärn na Hangö sami Rosyianie wysadzili w powietrze i to w chwili, kiedy marszałek Baraguay d'Hilliers i generał Jones znajdowali się na rekonesansie przed tą warownią. Rosyianie obawiali się o napaść na Abo, a chcąc mieć załogę w Gustavsvärn do rozporządzenia i obrony Abo, wysadzili w powietrze ową warownią.

## Południowy teatr wojny.

Konstantynopol, 31. Sierpnia. — Cały świat zajmuje się teraz wielką wyprawą, która idzie według proklamacji marszałka St. Arnaud przeciw Sewastopolowi. Krażą tu różne przytem wersje, wielu utrzymuje, że tu chodzi o cel trojaki. Część floty ma dokonać wylądowania w Bessarabii, druga część zdobyć Odesę, a trzecia przewieść wojska do Azji. Jakkolwiek zdążył się posłać pomoc armii tureckiej w Azji, jednakowoż St. Arnaud w proklamacji prawdziwy punkt wyprawy naznaczył. Z Anatolii donoszą, że Klapka dnia 20. p. m. przybył do Karsu i dowództwo w armii azjatyckiej miał objąć, ale gdy żądał wielkich zmian w uzbrojeniu, nieprzystano na jego propozycje kosztowne, z powodów finansowych; dla tego też Klapka nieobjął dowództwa. Natomiast donoszą nam, że w Trapezuncie jakiś dawny generał polski organizuje korpus kozaków z baszibozuków i rossyjskich dezertersów.

— W Lloydzie znajdujemy list z Batum z dnia 16. Sierpnia w którym czytamy, iż wieść o klęsce pod Kurukdere poruszyła ze snu mahometanów w Azji mniejszej. Ze wszech stron nadciągają wierni do Karsu ofiarując swą pomoc, a lubo nieregularny żołnierz nie tu niepodola, wszelako wielką może robić usługę armii regularnej, trapiąc nieprzyjaciela; generał Kmeti, który dowodził baszibozukami pod Karsem, nie jednym poszczyci się czynem. W ciągu zawieszenia broni, gromadzi Kmeti ludzi i ćwiczy ich. W bitwie pod Karsem odznaczyli się prawie wszyscy oficerowie europejscy i tureccy, a Zaraf basza którego odwadze najmniej dowierzano, rzucił się na czele swego pułku piechoty i przelamał szeregi nieprzyjacielskie. Z powodów dotąd niewyjaśnionych, jazda turecka pozostała nieczynną. Mówią, że Kurszyd basza (Guyon), znając słabość tej broni, mniej licznej niż rossyjska, chciał ją póty oszczędzać, póki jazda rossyjska nie będzie osłabioną. W listach z ów z Konstantynopola, narzekają powszechnie na Guyona nieudolność i liczą na bliskie jego odwołanie. Postanowienie jednak porty odwołujące Selima baszę okazało, iż głównie jemu przypisać należy porażki w Azy. W Stambule przemawiają bardzo mocno za wystaniem do Azji wojsk europejskich, które lubo nie przewagą swoją, to przynajmniej karnością i porządkiem wyrzeczyły musiały korzystny wpływ na bieg wojny.

— Daily News podaje obszerny opis pożaru Warny, z listu z tamtąd pisanego. Mnóstwo okoliczności, mówi ten dziennik, wskazuje, iż ogień pod-

łożony został przez Greków, którzy utworzyli spisek. Podpalacze mieli niezawodnie na celu składy prochowe Anglików, Francuzów i Turków, a gdyby ich zamiar był przyszedł do skutku, zginęłoby nie tylko miasto i twierdza, ale i flota w porcie zgromadzona, albowiem w trzech prochowniach złożonych było najmniej 50—60,000 centnarów prochu. Okropny przestępstwo ogarnął mieszkańców na krzyk la poudrière va sauter! Wszyscy uciekali za miasto, czy to przez bramy, czy przeskakując wały, aby się dostać na bezpieczne miejsce w pole lub na góry, czekając rychło rozlegnie się huk, który miasto całe życie brzmieć będą w uszach korespondenta. Skutki polityczne tego wydarzenia byłyby nieobrachowane. Kosztowałyby niechybnie państwa sprzymierzone najmniej 15,000 ludzi, a może rozstrzygnęłoby losy Europy. Sławny spisek prochowy w Londynie za Jakóba I., jest tylko igraszką w porównaniu ze spryszczeniem się Greków.

## Królestwo polskie.

Warszawa, 10. Września. — Jednym z znakomitszych miejsc kraju naszego, jest niezaprzeczenie Busk; niegdyś nędzne, niewygodne miasteczko, dziś punkt zjazdu dla wielu osób które z dała i z bliska biega tutaj szukać zdrowia, lub przynajmniej przepędzenia przyjemnej pory wód w zabawach i rozrywce jakich w lecie miasto dać nie może. Piękny, a nawet pyszny zakład wód, z wygodą dla pijących i biorących kąpiele, urządzony, ściągając coraz liczniejsze zjazdy do miasteczka naszego, które czyni wszystko co może; nie zaniedbuje żadnych usiłowań, by stać się pomocem, milem, głosem. Nie zawiedziono się też na niem i tego roku; zjazd był większy niż lat poprzednich, a między przybywającymi tutaj, pobyt księżnej Anny Wołkońskiej, zostanie w kronice miasta naszego, słowem zaszczyt mu przynosząc. Staranie Buska by ożywić, zabawić zebraną publiczność, nie zostają bez skutku; dość spojrzeć na śliczne zebrania tygodniowe (réunions) lub na świetne nawet bale lub zabawy, najczęściej z celami dobroczynnymi dawane, by się przekonać jak towarzystwo tam zgromadzone, przywykłe do salonów stołecznych, z zadowoleniem tutaj się bawi i ohochoz tańcuje. Śliczne, gorzkie okolice Buska, jak: Wiślica, Winiary itp., z widokami na dalekie lecz niemniej wspaniałe Tatry, dostarczają powodów do wycieczek bliższych i dalszych, mniej lub więcej licznych i głośniejszych. Jako taką właśnie nie możemy przepomnieć jedną partie de plaisir odbytą do Winiar, przez towarzystwo dające tamże podwieczorek dla ks. Wołkońskiej. Winiary o wiorstę drogi od Nowego miasta, położone w rozkosznym miejscu, może być celem artystycznej nawet podróży. Z wysokości góry, raczej tarasu pięknie urządzonego, rozciąga się cudowny widok na Wisłę w dole płynącą, a gdzieś tam daleko niknącą; za nią obszerna płaszczyna, już w Galicji bo po grigim brzegu cała wsiami i drzewami, jak bukietami kwiatów zasiana, co raz to głębiej i dalej się posuwającymi i przed okiem ginącymi; wszystko zaś zamknięte pasmem mglistych, w obłokach rozplywających się Karpat. Za długo by było, gdybyśmy chcieli wszystkie piękniejsze miejsca okolic Buska wymienić, nie opiszemy nawet i Wisłicy z jej starożytnym kościołem, bo mały zakres na to pisma niniejszego, tem więcej że chcemy powiedzieć, iż nie same tylko tańczące wieczory lub spacerki zamiejskie bawią nasze towarzystwo; mieliśmy coś więcej nad to, bo zabawę muzyczną, koncert na fortepianie, który zawdzięczamy serdecznie p. Felixowi Jarońskiemu artyście z Warszawy. Przyjadem tu do nas, dał on dowód, że miasteczko nasze nie jest ani tak oddalonym, ani zapomnianem aby i wszelki talent nie mógł się dać słyszeć i sprawiedliwie być ocenionym. Wywzajemniając się za to publiczność tu licznie zebrana, chciała przyjęciem jak najlepszem podziękować panu Jarońskiemu. To też mnogie oklaski jasno mówiły, jak gra jego pełna biegłości i sumiennosci w wykonaniu, wywołała podziw i zjednała pochwały ogólne. Gdyśmy usłyszeli kompozycje Szopena, nieudany zapal i przejęcie ogarnęło wszystkich. I nie mogło być inaczej; mało który z artystów tak zrozumiał, pojął ducha i styl muzyki tego arcy-mistrza fortepianu; mało też kto wlał w grę swoją tyle rzewności, tęsknego śpiewu i delikatnego czucia, udzielającego się mimowoli słuchaczom, jak pan Jaroński. Co do kompozycyi p. Jarońskiego, żałujemy powszechnie że nie wszystkie dotąd wyszły na świat; radzibyśmy z niemi spotkać się, gdy nie mamy zręczności częstego słyszenia ich pr. pana Jarońskiego wykonanych, dla tego imieniem ogółu naszego, prosimy go, aby to wszystko co tak nas zachwyciło, drukiem rozpowszechnił. Na drugi dzień po koncercie publicznym, dał się słyszeć jeszcze raz pan Jaroński w gronie najznakomitszych osób tu zebranych, na małym wieczorku poufnym, dawanym z powodu wyjazdu hr. Kossakowskich przez pana Wołkna. Wieczór ten został zaszczycony bytnością ks. Wołkońskiej, która z uprzejmością i słu-

chając długo gry p. Jarońskiego, raczyła bardzo pochlebnie o nim swoje zdanie oświadczyć. Prócz fortepianu dał się słyszeć owego wieczora słiczny banior, ryton amatora, nad którym, jako głosem diletanta nie śmiemy publicznie odzywać się z pochwałami. Dzisiaj Busk jakby dało sobie hasło, zaczyna się wyludniać; widzimy kilka wypakowanych powozów pocztowych, zabierających rodziny ko skończyły kuracyą; słyszymy przez dzień cały pożegnalne marsze, którei tutejsza muzyka częstuje wyjeżdżających; a my cośmy przywykli siedząc w sąsiedztwie Buska, do jego ożywionego ruchu letniego, smucim się naprzód, przewidując jak za parę tygodni, miasto nasze powróci do ciszy i osamotnienia, które długo, długo przeciągnie się i dopiero z przyszłą wiosną i latem napelni się i ożyje. — (Mieszkaniec z okolic Buska.)

— Profesor Waga wraca już z Ojcowa po dwu-miesięcznym badaniu na ukowem tej okolicy, i przywozi blisko tysiąc okazów owadów, które tam uzbierał i ze znaną starannością i wytornością ułożył. Zbiór ten obejmuje prawie to tylko, czego niedostawało pięknemu entomologicznemu zbiorowi profesora Wagi, tworzonemu w innych częściach królestwa. Profesor Waga odkrył w Ojcowie niektóre owady entomologom dotąd nieznanne, ale najważniejszym jest odkrycie nowego gatunku do gromady wielonogów (*Myriapoda*) należącego, ponieważ zdawało się, że w tej nielicznej gromadzie wszystkie już Europejskie gatunki jej są poznane i opisane. Prof. Waga chodząc po lasach Ojcowskich w nocy, zrobił ciekawe postrzeżenie, że nowy gatunek dżdżownic (*Lumbricus*), tej tylko miejscowości, o ile dotąd wiadomo, właściwy, silnie fosforyzuje. Dżdżownice te, ujęte ręką, świecą jak fosfor i udzielają materji świecącej, a zatopione w spirytusie, oświetlają całą jego masę, który to skutek trwa dosyć długo. Spodziewać się należy, że profesor nowe te dla nauki wiadomości obszerniej ze szczegółami ogłosi. (K. W.)

Warszawa, d. 10. Września. — Naszą cytadelę ufortyfikowali nadzwyczajnie Rosyanie i zburzyli w okolicy jej stojące kamienice, z których 120 przeszło rozebrali w przeszłym miesiącu. Dziś cytadela stoi na imponującej dolinie i ma komunikacyą zabezpieczoną z drugim brzegiem za pomocą silnego mostu fortecznego.

### Rossya.

Dajemy tu w skróceniu z Gaz. policyjnej petersburskiej szczegóły o wielkim pożarze, który w dniu 18 (25.) Sierpnia grasował w romboidalnej przestrzeni, zawartej między obwodnym kanałem i fontanką, obuchowską i izmajłowską perspektywami, złożonej z siedmiu ulic, nazywanych rotami izmailowskiego pułku w Petersburgu. Pożar wszczął się o godzinie 1. po południu, w 7miej rocie, na samym już końcu miasta, i przy gwałtownym wietrze, posuwał się w jego kierunku, w poprzek, rotami, przechodząc z jednej do drugiej, aż do 1 roty czyli ulicy, której jedna tylko strona stała się pastwą ognia; na drugiej zaś, bliższej rzeki Fontauki, pożar został zatrzymany; wzdłuż zaś, to jest w kierunku ulic, pożar zatrzymał się przed samą Obuchowską perspektywą. Pożar ten, zniszczył do 100 domów, a w tej liczbie 21 murowanych. Między temi ostatnimi, była ogromna fabryka bronzów p. Tiegelstein, wychodząca na dwie ulice 4 i 5. Z koszar i innych budowli rządowych, które się znalazły w sferze działania pożaru, żadna nie stała się jego pastwą, kilka tylko drewnianych oficyn rozebrano. Niebezpieczeństwo groziło gmachom Pawłowskiemu korpusu Kadetów; domek drewniany, należący do rzymsko-katolickiego kolegium i wychodzący na ulicę zwaną 1 rota, został rozebrany. W największym rozgorzeniu pożaru w Izmailowskim pułku, o 3 po południu, na wyspie Gutujewskiej, odległej położonej w tejże części miasta, zwanj Narwską, zajęły się 2 obok stojące domy p. Baird, najmowane pod składy kości zwierzęcych, kupca Stiepanowa i kupcowej Kobyziew. Płomień gwałtownie objął około 500,000 pudrów kości, leżących na brzegu Newy. Ten pożar był ratowany przez nadesłaną z pierwszego pożaru komendę ogniową IV admiralicyjnej części, i robotników z zakładów p. Baird, i z fabryki bronzów JCW. ks. Leuchtenbergskiego, którzy przybyli z 6 sikawkami. Wszakże ani same budowy, ani większa część stusow kości, niemogły być ocalone. Szczególnych nieszczęśliwych wydarzeń, dzięki Bogu, nie było, i ludzi zginionych w tych pożarach dotąd (18 Sierpnia) nie znaleziono.

NCesarz, raczył rozkazać ustanowić komisję, złożoną z tymczasowego wojennego gubernatora Narwskiej części (miasta Petersburga) jen. adj. Gatachowa, i burmistrza m. Petersburga, radcy dworu Lesnikowa, dla wyjaśnienia szczegółowego, rzeczywistych szkód, poniesionych przez osoby pogorzałe w dniu 18/25 z. m. w ulicach (rotach) Izmailowskiego pułku i oznaczenia ilości, potrzebnego dla każdej z tych osób wsparcia. (Tyg. Pet.)

— Dzienniki angielskie i francuzkie zamieszczają depezę przesłaną przez hr. Nesselrode baronowi Budberg, ministrowi rosyjskiemu w Berlinie w odpowiedzi na notę, którą rząd pruski poparł żądanie Austrii w przedmiocie opuszczenia księstw. Tekst jej jest następujący:

Petersburg 30. Czerwca 1854.

Pełnomocnik (chargé d'affaires) pruski, wręczył mi przez gabinet jego przesłaną mu komunikacyę z d. 12. Czerwca, w celu poparcia kroków Austrii względem wymożenia na nas, ażebyśmy się skłonili do przyspieszenia końca obecnej wojny, nie rozszerzając operacyi naszych w Turcyi i wycofując równocześnie wojska nasze z księstw jak można najrychlej.

Nie wiemy panie baronie jakby na tę komunikacyę gabinetu pruskiego stosownieić odpowiedzieć można, jak podając do jego wiadomości tekst odpowiedzi danj przez nas Wiedniowi i załączonj tu w kopii. Pokaże się z niej, że nie dzieląc opinii Austrii wspieranej przez Prusy względnie zajęcia księstw, jednak przez wzgląd na szczególne interesa Austrii i Niemiec na Dunaju i na właściwą naturę zobowiązań podpisanych przez dwory wiedeński i berliński wspólnie z mocarstwami zachodnimi w protokóle z d. 9. Kwietnia gotowi jesteśmy, zastrzegając sobie gwarancje mające nam być naprzód przyznane, opuścić księstwa i wejść w negocyacye pokoju, opartego na trzech wielkich zasadach położonych w protokóle; lub przynajmniej ułatwić drogi do tej negocyacyi przyjmując zawieszenie broni.

Nie powtarzając przy tej sposobności ważnych względów, które nam nie pozwalają odstępować od warunków widzenia się w posiadaniu gwarancji, jakich żądamy w zamian za dobrowolne poświęcenie się dla Austrii i Prus, zrzekając się naszej obecnej lub przyszłej pozycyi militarnej w Turcyi, ogra-

niczamy się na zwróceniu na ten przedmiot tych samych uwag dworu pruskiego, przekonani, że JMóść zanadto jest sprawiedliwym, ażeby żądać mógł od nas przyzwolenia dobrowolnego na osłabienie się moralne i materyalne, bez pewności pokoju lub przynajmniej zawieszenia broni. Zresztą z przyimnością spostrzegamy, że gabinet pruski przejęty jest trafnością tego widzenia rzeczy, ponieważ wyrażając życzenia, ażeby kroki nieprzyjacielskie zaprzestane lub określone były, naprzód uznaje, że warunki obudwom stronom powinny być nałożony. W skutku uczuć technących pokojem w naszej odpowiedzi, przystoi teraz gabinetowi pruskiemu użyć wpływów swoich w obec dworu wiedeńskiego i gdzie indziej, ażeby nam zjednać zabezpieczenia nieodzownie potrzebne. Sądzymy się mieć tem większe prawo do karmienia tych nadziei, że cesarz gabinetowi pruskiemu naprzód zakomunikował zamiar swój uważania gwarancji praw religijnych i cywilnych chrześcian tureckich, jeżeli można od Porty uzyskać ich urzeczywistnienie, jako dostateczne zadosyćuczynienie żądanom przez nas Turcyi objawionym, i przez nasze przystąpienie do tej zasady protokolu jako też przez przyjęcie dwóch innych, dowiedzione nastąpić mającą ewakuacyą księstw, dostarczamy Prusom i Austrii rzeczywistych środków dopełnienia zobowiązań jakie zaciągnęły w protokóle z 9. Kwietnia względem mocarstw zachodnich.

Raczysz pan wyrazić panie baronie nadzieję tę baron. Manteuffel w sposób najdobitniejszy, w chwili, gdy depezę tę podasz do jego wiadomości. Przyjmij i t. d.

### Francya.

Paryz, 9. Września. — Monitor ogłasza dosyć długą listę osób ozdobionych krzyżem legji honorowej. Najwięcej otrzymało wojskowych te krzyże, którzy działali pod Bomarsundem.

— Minister stanu oświadcza w sprawozdaniu do cesarza zamieszczonem w Monitorze, że należało zebrać i uporządkować korespondencye Napoleona I., znajdujące się po publicznych archiwach i w ręku prywatnych. Mężowie stanu, — powiedziano w tem sprawozdaniu, urzędnicy administracyjni, dziejopisarze będą mieli najpożyteczniejsze z nich źródło, a Francya wielkiej wartości materyały do pomnika, który później wystawi Napoleonowi I. przez ogłoszenie dzieł jego nieśmiertelnych. Za tem sprawozdaniem idzie dekret, mianujący członków komisji, którzy powyższe korespondencye uporządkują i ogłoszą. Prezesem tej komisji jest minister wojny Vaillant; członkami bar. Dupin, hr. Boulay de la Meurthe, Merimée, jeneral Aupick, jeneralny dyrektor archiwów Chabrier i inni urzędnicy.

— Z Boulogne donosi Monitor pod dn. 8. Września: wielkie manewra odbyły się dziś na dolinie Marquise, w obec cesarza i księcia Alberta. Obaj udali się tam o godzinie 6. z rana i wrócili o godzinie 3. do Boulogne. Ruchy wojska odbyły się z nadzwyczajną pewnością. Cała armia i masy widzów wydawali okrzyki uniesienia.

— Na przystani pod Boulogne znajdują się trzy okręty wojenne angielskie, które oglądają ciekawie. Dnia 8. wszystkie pojazdy w Boulogne najeto, które ciekawych powiozły na plac manewrów odległy o cztery godzin drogi od tego miasta. Za cztery siedzenia płacono od 80 do 100 fr., za małe omnibusy po 120 do 150 fr.

— Mer w Bordeaux doniósł teraz radzie gminnej, że cesarz w powrocie z cesarzową z Biaritzu odwiedzi miasto i będzie tam na balu na cześć jego wyprawionym.

— Nikt się tu niepokoi o wyprawę na Sewastopol. Nieudanie się tylko wyprawy sprawiłyby niespodziankę. Przekonani tu są wszyscy, że jenerałowie i admirałowie nieodważyliby się na podobną wyprawę, gdyby nie byli pewni zwycięstwa. 70 do 80,000 wojska wyslanego na wzięcie Sewastopola, którego broni 30 do 40,000 wojska rossyjskiego, któremu mogą jeszcze przyjść w pomoc posiłki, uważają jednak za zbyt szupłą liczbę w porównaniu do sił, które rozwinęto przy wzięciu Bomarsundu. Trzeba atoli wiedzieć, że te 70,000 wojska jest czołem armii i że przy szturmie głównym także dopomagać będą osady z okrętów. Szybkość działania niepozwoili posiłkom napaść z tyłu na armie sprzymierzone, działające przeciw temu przedmurmowi Rossyi.

— Constitutionnel rokuje najpiękniejsze nadzieje, z powodu jzjazdu cesarza Francuzów z księciem Albertem w Boulogne. Czego żałował Napoleon I. na wyspie św. Heleny, iż niemógł sprzymierzyć Francyi z Anglią, to widzi Cesena teraz do skutku doprowadzonem ku szczęściu europejskiej niepodległości i cywilizacyi przez geniusz polityczny Napoleona III. i patrzy się w przyszłość, która uwieńczy zwycięstwem usiłowania Francyi i Anglii.

— Podeszawszy wczorajszych manewrów w Boulogne dowodził cesarz osobiscie Francuzami, którzy mieli odeprzeć Rossyan pod dowództwem jenerała Schramma. O godzinie 1. gdzie Rossyianie zbyt podstąpili pod obóz, zostali zupełnie pobici i cała armia siadła do śniadania. Cesarz z księciem Albertem pod namiotem poszli za przykładem armii, a zjadłszy śniadanie przechodzili się na wolnem powietrzu i widziano z żwawych gości, że o czemś ważnem rozprawiali. Niedaleko ich namiotu częstowała się gwardya stu z gwardyą przyboczną angielską, która rozgrzana szampanem i często podając ręce Francuzom, powtarzała: Yes! oh Yes! a Francuzi: Oui, monsieur! Cesarza i księcia witano w powrocie okrzykami radości. O godzinie 11. w nocy pożegnali się cesarz z księciem Albertem, i „Victoria” odbiła od brzegów francuzkich, salutowana 21 wystrzałami z armat.

— Korespondent gazety kolonijkiej pisze: publiczna opinia zajmuje się teraz głównie wyprawą przeciw Sewastopolowi. Dziś tu zaręczają, że wojsko naprzód wyląduje w Kaffie, które miasto jest odległem od Sewastopola o 25 lieues. Mogę wam donieść z najpewniejszego źródła, że rząd bardzo znaczną liczbę armat obłężniczych zamówił, które mają być użyte przy zdobywaniu Kronstadu. Będą ulane u mechanika p. Petin i mają być odstawione w ciągu Marca. Sądzą tu, że Rosya zajęciem Sewastopola przez wojska sprzymierzone wcale się nieupokorzy. Działa te będą ulane według nowego systematu i nieśe mają kule na 2½ godziny drogi.

— Według listu prywatnego z Konstantynopola z dnia 30. Sierpnia, rada wojenna z jenerałów i admirałów wojsk i flot sprzymierzonych złożona, postanowiła, aby wyprawa przeciw Sewastopolowi wyszła dnia d. 2. Września na morze. 400 okrętów przewozowych przeznaczono na pomieszczenie wojska, nielicząc w to okrętów holujących. Admirałowie oświadczyli, że skoro

przybiją do brzegów krymskich mogą natychmiast 20,000 piechoty wysadzić na ląd. Przejazd do Krymu potrwa trzy dni. W ośm dni po pierwszym wyładowaniu, nadejdzie drugi oddział z 24,000 i tak następnie, 35 okrętów wojennych pierwszego rzędu będzie zakrywało wyładowanie wraz z 120 szalupami kanonierskimi. Równocześnie postanowiono uczynić wycieczkę do Azyi, gdyby siły wysłane przeciw Sewastopolowi okazały się zbyt słabe. Wówczas jedna brygada francuzka z tureckim korpusem odejść do Batum. Chcą w Azyi przed ukończeniem tegorocznej kampanii coś dokazać, ile że wystąpienie Szamila bardzo sparaliżowało Rosyan.

### Anglia.

Londyn, 9. Września. — Wszystkich oczy są zwrócone teraz na Krym. Gdy odezwa dowódczy francuskiego na wschodzie tchnie pewnością zwycięstwa, tymczasem organ pierwszego ministra angielskiego podnosi głos, jakby zapraszał na pogrzeb. Times tak mówi: roczniki z czasów królowej Elżbiety, które zdają sprawę o wielkości i zburzeniu potężnej hiszpańskiej armady, mówią, że kiedy król hiszpański po pięcioletnich przygotowaniach nareszcie swoją flotę uzbroił, owa flota składała się z 92 galer i 68 pomniejszych okrętów, które razem unosiły 8350 majtków, 2080 niewolników galerowych i 19,290 wojska lądowego na swych pokładach. Owa flota odplynęła w maju z Tagu a w Lipcu z Korunny; miesiąc Sierpień przeszedł na połowaniach i napaściach na eskadrę w różnych częściach kanału angielskiego. Burze wrześniowe nakoniec rozproszyły armadę i wyrzuciły zburzoną na brzegi Szkocji i Irlandji. Dalej czyni uwagę Times, że floty połączone na morzu czarnym trzy do czterech razy więcej ludzi przewieźć mogą, niż hiszpańska armada, i posiadają liczbę armat na swych pokładach, jakiej ówczasowa Hiszpania nieposiadała. Nie pięć lat, jak król Filip, potrzebowano do uzbrojenia tej floty, ale zaledwie pięć miesięcy upłynęło od wypowiedzenia wojny, a dwa gdy uchwalono wyprawę. Times zwraca uwagę na trudność i wielkie rozmiary tych uzbrojeń i sądzi, że każdy, który się nad tą rzeczą dobrze zastanowi, będzie przymuszonym przyznać, że to szybkie uzbrojenie wyprawy przeciw Rosji należy do rzeczy największe obudzających podziwienie w nowszych czasach. Siłę wojsk przeznaczonych na wyprawę podaje Times jak następuje: część francuska wojska na wyprawę przeznaczonego będzie najliczniejsza i ma w dwóch oddziałach odplynąć, z których pierwszy ma wynosić 24,000 a drugi 12,000 jako rezerwa dywizya. Wojsko angielskie które jest przeznaczone na Krym wynosi 25,000, a do tego kwiatu armji francuskiej i angielskiej będzie przydanych 10 do 12,000 Turków. Siły rosyjskie, które znajdują się w owych okolicach, do których się wyprawa wybiera, nie są wielkie. Mamy nadzieję, mówi Times, że wszystkie wojska, które Rosya mogła wysłać do Krymu nie zrównają się siłom francusko angielskim. O ile nam wiadomo, znajdują się 6 dywizya wojska rosyjskiego w Krymie, która najniższy stopień zajmuje w całej armji rosyjskiej. Wyborcza gwardya i dywizye grenadyerów jeszcze się znajdują w północnej części cesarstwa, pierwszy i drugi korpus w królestwie polskim. Trzeci i czwarty korpus cofa się, bardzo osłabiony i zdemoralizowany ostatnią kampanją w księstwach nadunajskich. Część piątego korpusu zajmuje Odesę i brzegi gubernii chersońskiej, gdy druga część tego korpusu znajduje się w Georgji i Anapii. Jeżeli tak są podzielone siły rosyjskie, natenczas Krym najslabiej jest z całej Rosyi obsadzony, a chociaż idą na Krym posiłki, to przecie przerwanie komunikacji od strony morza, poruszanie się tego wojska naprzód utrudnia. Według wszelkiego więc prawdopodobieństwa korzyść jest po naszej stronie tak pod względem liczby wojsk, jako też i innych uzbrojeń i mamy nieplonną nadzieję, że powodzenie będzie szybkie i stanowcze tej wyprawy, jak to też wynurzają nasi korespondenci. Malta Mail donosi z Konstantynopola, że Rosyianie nie więcej mają wojska w Krymie jak 45,000.

— Okręt »St. Vincent« o 101 armatach przybył z Bałtyku do Spithead. Miał na swym pokładzie cholera. Równie parowa szalupa »Stromboli« przybiła wczora do Bałtyku do portu w Spithead i opatrzywszy się w żywność odbiła od brzegów. Parowy szrubowiec »Suppy« odchodzi z amunicyą do Warny. Parowiec »Sfinx« przewiózł z okrętu »St. Vincent« 356 jeńców rosyjskich do Sheerness. Oficerom wziętym do niewoli płaci admirałcyca dziennie 7 szyl. na utrzymanie, oficerskim żonom, które swym mężom towarzyszą 5 szyl. Oficerowie dali słowo honoru, że nie uciekną i pozwolono im chodzić w promieniu trzech milowym.

— Książę Albert przybył dziś z rana o godzinie 9 do Osborne.

— Król portugalski i książę Oporto udali się wczora po południu do Lizbony.

### Hiszpania.

Madrycka Espana z dnia 3. Września powiada, że wszystkie pogłoski o zmianie ministerstwa są płonne. D. 3. zgromadziły się w Madrycie w części okręgi wyborcze. Powiadano, że Concha, Infante, i t. d. zwolają nową wielką juntę stronnictwa konstytucyjnego. Z tego powodu rozwiazano kompanią ochotników madryckich, którzy z dywizya Messyny wrócili.

— Madrycki Diario z 5. Września donosi: według uchwały rady ministerjalnej gubernator prowincyi Owiedo obłożył sekwestracją kopalnie węgla w tej prowincyi, które należały do księcia Rianzaresa. Toż samo rozporządzone o kopalniach i kolei żelaznej w Siero i Langreo. Z Badajoz donoszą, że tam panują niespokojności. Wiele wsi opiera się płacić podatki, a egzektorów odpierają bronią. Lud podpalił wiele winnic i plantacyi oliwnych. W Jerez de los Caballeros przystąpiono do podziału gruntów i posiadłości gminnych, a nawet prywatnej własności. Te nadużycia przecie nie są jedynymi, na które żalić się przychodzi. We Val de Torres uzbroidła się banda z 50 głów złożona i zastrzeliła krewnego zmarłego Donoso Cortes.

— Według Espany królowa Krystyna stanęła doptero w dniu 3. Wrz. z rana o godzinie 10 na territorium portugalskim pod eskortą 300 kawalerzystów, którymi dowodził generał Garrigo. Niespokojności które wybuchnęły w miejscach, przez które przejeżdżała, zostały, jak się zdaje, przytlumione. Clamor Publico zamieszcza listy, w których rząd upominają, aby bronił fabrykantów przeciw robotnikom, którzy żądają znacznej opłaty, a dają wzajem mało roboty. Wicherzyciele podburzają ciemnych robotników, aby żądali większej zapłaty, a jeżeli jęj nieotrzymają, aby podpalił fabryki i t. d.

— Członkowie wybrani w Madrycie na kandydatów wyborczych, należą

wylącznie, podług Espany, do stronnictwa progressistów.

— Mówią, że proces względem niespokojności w dniu 28. Sierpnia wyluczonych będzie umorzony. Trzech wychodźców francuzkich, a między tymi Durriego wypuszczono na wolność.

— Paryzka wieczorna Patrie donosi wedle listów prywatnych z Madrytu pod d. 4. Września, że sprawa Black Warrior za pośrednictwem posła hiszpańskiego w Waszyngtonie została załatwiona. Korespondenci podzielają zdanie, że odwołanie obecnego gubernatora Pezuela, a zamianowanie w jego miejsce Conehy przyłoży się do przywrócenia przyjacielskich stosunków pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a Hiszpanią. Ponieważ niemasz nieporozumień pomiędzy oburządami, przeto nieobawiają się też napaści Stanów Zjednoczonych, a przeciw rozbójniczej napaści czują się władze w Kubie dostatecznie silnymi. Załoga na tej wyspie liczy 20,000 najlepszej piechoty, 1000 kawalerji i 5 do 6 baterji artylerji. Oprócz tego ludność jest przywiązana do Hiszpanii.

### Austria.

Hrabia Buol do pana hrabiego Walentego Esterhazego w Petersburgu. Wiedeń, d. 10. Sierpnia 1854.

Miałem zaszczyt zawiadomić pana depeszą moją z 9. Lipca o wrażeniu jakie zrobili na gabinecie cesarskim komunikacye, które mu z polecenia rządu swojego, książę Gorczakow, przedłożył, jako też o chęciach naszych nadania w obec państw morskich wagi żywiłom zawartym w tych komunikacyach mogących służyć za podstawy do układów o przywróceniu pokoju.

Chociaż nie tailisny przed sobą trudności tej misji, ponieważ zagajenia Rosyi nieodkładnie odpowiadały życzeniom jakie mieliśmy sposobność objawić, nie sądziliśmy za potrzebne oznaczać w jakim duchu cesarz nasz pan dostojny życzył sobie widzieć je przez mocarstwa morskie przyjętemi przywiązując szczególną wagę do postanowień jakie mocarstwa te obrać miały.

Przypomnieliśmy gabinetowi paryzkiemu i londyńskiemu, że wspólne usiłowania mocarstw powinny niezmiennie być skierowane ku przywróceniu pokoju trwałego i nienaruszonego. Wyraziliśmy im zdanie, że żadne mocarstwo nie zechce narazić się na zarzut pominięcia jakiego bądź środka do zakończenia nieszczęść wojny, i zrobiliśmy ztąd wniosek, że mocarstwa morskie powinny zbadać kwestyą w celu przekonania się czy odpowiedź gabinetu petersburskiego nie mieści w sobie zarodków porozumienia, z którychby wyrósł mógł pokój zupełny.

Przedstawiliśmy dworom francuzkiemu i angielskiemu, że Rosya nie wzbrania się poddać zasadom położonym w wiedeńskim protokole z 9. Kwiet. w tem rozumieniu, że ogłasza chęć swego szanowania całości Porty ottomańskiej, oraz gotowość opuszczenia księstw pod pewnymi zastrzeżeniami, jako też pragnienie przyczynienia się do zabezpieczenia praw chrześcian w Turcyi, biorąc udział w gwarancyi europejskiej, pod jaką prawa te byłyby poddane, lecz czyniąc niejaki szczególne zastrzeżenia w przywilejach obrządku grecko meunnickiego; że zdaniem dworu rosyjskiego potrójna ta podstawa służyćby mogła za punkt wyjścia negocyacyom, poprzedzonym ogólnem zawieszeniem nieprzyjacielskich kroków, że nakoniec gabinet petersburski nie mógł wyraźnie o czwartym punkcie zawartym w protokole wiedeńskim z 9. Kwietnia, mocą którego rządy podpisujące zobowiązały się obmyśleć najwłaściwsze gwarancye do zespolenia bytu Turcyi z równowagą europejską, nie zdawało nam się wątpliwem, że przyjęcie zupełne i bezwarunkowe trzech pierwszych punktów, ułatwi rozwiązanie kwestyi podniesionej przez punkt czwarty.

Gabinet cesarski usiłował w tem pojęciu przygotować rzeczonym zagajeniom dworu cesarsko rosyjskiego takie u państw morskich przyjęcie, żeby z niego szczęśliwych rezultatów spodziewać się można. Spostreżliśmy niemię, że pierwsze wrażenie wywarłe na dwory angielski i francuzki przez komunikacyą gabinetu petersburskiego nie odpowiedziało naszym oczekiwaniom.

W Londynie jak w Paryżu zdawało się, że pobyt ciągły wojsk rosyjskich na terytorjum tureckim odejmował przystąpieniu gabinetu petersburskiego do zasad położonych w protokole z 9. Kwietnia, główną wartość. Gabinet francuzki i angielski uważają ewakuacyę księstw jako warunek przedwstępny wszelkiego porozumienia i dziwią się temu co utrzymuje hr. Nesselrode, że całość państwa ottomańskiego nie będzie zagrożoną przez Rosyą, póki ta będzie szanowaną przez potęgi zajmujące morza i kraje sultana. Gabinet te żywo odparły analogię, jaką depesza kanclerza cesarstwa rosyjskiego zdaje się chcieć zaprowadzić pomiędzy obecnością wojsk sprzymierzonych, żądanych przez w. Portę i dokonaną w moc aktu dyplomatycznego, którego skutki mają stać za wspólnem porozumieniem się, i między wejściem wojsk rosyjskich na terytorjum tureckie.

Co się tyczy kwestyi religijnej, dwory paryzki i londyński zauważały że zdaniem Rosyi, opieka religijna jaką rozposcierać pragnie nad Grekami obrządku wschodniego, polegać miała na gwarancyi europejskiej i nie pojmowały jak istnieć by mogła niepodległość i wszechwładztwo Turcyi w obec podobnego systemu. Dwory francuzki i angielski zajmując się losem rajasów, niemniej jednak sądzą, że reformy mające być zaprowadzone w zasadach administracyjnych, jakim podlegają, wynikać powinny z inicjatywy rządu ottomańskiego, i że czyn obecny temu względowi, tylko przez dobre rady objawiać się może, lecz nie przez pośrednictwo oparte na traktatach, którychby żadne mocarstwo bez uszczerbku swojej niepodległości podpisywać nie mogło.

Gabinet paryzki i londyński uważały, że gabinet petersburski unikał dotknięcia punktu protokółu, który najżywiiej obudzać winien był jego uwagę i który według przekonania tych gabinetów, był nader ważnym, gdyż nastroczał potrzebę dostatecznych gwarancyi przeciw nowym zamachom na równowagę europejską. Rząd francuzki i angielski sądzą, że ofiary jakie ponieśli, zbyt są znaczne i cel do jakiego dążą, zbyt ważny, ażeby się mogli dać powstrzymać, zanim będą pewni, iż im wojny na nowo zaczynać nie trzeba.

Ze wszystkich tych względów państwa morskie sądziły swym obowiązkiem odrzucać wszelką propozycyą mogącą spowodować zawieszenie nieprzyjacielskich kroków z ich strony i wachały się nawet oznaczyć warunki pokoju, ponieważ warunki te zależą od zbyt wielu ewentalności, ażeby je teraz oznaczyć można. Na nasze nagłące przedstawienia, mocarstwa te zezwoliły z zastrzeżeniem modyfikacyi i dopełnień jakich okoliczności żądać mogą, na oznaczenie teraz rękami, jakie im się wydają niezbędne, do ustalenia na trwałych

